

Kraków
09-02-2011
DZ. / Nr 32

Noblistka szokuje w PWST

TEATR. Metoda twórcza Elfriede Jelinek, laureatki literackiego Nobla 2004, to „obserwować z ukrycia, potem uderzać jak żmija piaskowa”. Z tekstem Jelinek znów mierzy się reżyserka Maja Kleczewska.

W istocie, zamknięta w swojej wiedeńskiej samotni obserwuje świat medialnych newsów mnożących przejawy zwyrodnienia i okrucieństwa, a potem atakuje naszą mocno już nadwężoną wyobraźnię hiperbolami zła. Pisze, ażeby wyładować swą wściekłość, agresję, nienawiść („skargę mam po prostu we krwi”). Jej pisarstwo, poprzez deprecjonowanie wartości, łamanie „tabu”, rozbijanie struktur społecznych, służy wywołaniu u odbiorcy szoku.

„Babel 2” to druga próba zmierzenia się z tekstem Jelinek dokonana przez reżyserkę Maję Kleczewską. Druga po realizacji w Teatrze Polskim w Bydgoszczy, który to spektakl mogliśmy oglądać w Krakowie pod

Z zapowiedzi przed premierą dowiadujemy się, że „pierwotny strumień tekstu uległ rozbiorowi”

czas ostatniego festiwalu „Boska Komedia”. Tym razem będzie to próba dokonana na dyplomantach IV roku Wydziału Aktorskiego krakowskiej PWST – premiera dziś, godz. 19, PWST.

Z przedpremierowych zapowiedzi dowiadujemy się, że „pierwotny strumień tekstu uległ rozbiorowi. Zapis ekstremalnego doświadczenia wykorzystany został przez zespół jako materiał

wyjściowy, z którego aktorzy intuicyjnie wybierali fragmenty tekstu lub pojedyncze zdania, by następnie instalować je w swobodnie kreowanych przez siebie sytuacjach”.

Ciekawi jesteśmy tych wyborów, jako że „dramat” Jelinek to lawina albo raczej magma zapętlonych słów, z których zdolny interpreter może ułożyć cały serial na temat ludzi udreńczonych i dręczących się wzajem w „piekle życia”, bez nadziei na odkupienie i bez wiary w sens czyjegokolwiek cierpienia – czy to boga (który dla Jelinek jest pop-ikona), czy to człowieka (tzn. mięsa, zmasakrowanych ludzkich szczątków, krwi i gruczołów).

Ciekawi jesteśmy bardzo, czy młodej, a już sławnej reżyserce uda się z młodych, dopiero wchodzących w świat ludzi wykrzesać taki entuzjazm, aby mogli, jak ona, zafascynować się „powszechną historią ludzkiego bestialstwa”.

JOLANTA CIOSEK